

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyrotowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zastrzeżenie—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

ś. † P.

Franciszek ROZYNKIEWICZ

plutonowy W. P.

zginął tragicznie w dniu 10 września r. b., przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się 13 września na cmentarzu w Trokach.

1506

D-ctwo 22 baonu K. O. P. w Trokach.

POLSKI LLOYD

posiada: bocznicę, place, składy, piwnice

przy ul. Słowackiego № 27 róg Kijowskiej, telef. Nr. 244.

clenie, ekspedycja, magazynowanie

Załatwianie wszelkich czynności z eksportem związanych.

Na placu stały specjalista do nadzoru ładownych materiałów leśnych na eksport. Wysyłka do Rosji.

Fachowość! Taniść! Szybkość!

OKOCIMSKIE

PIWO
NAJLEPSZE
NAJSMACZNIJSZE
NAJSŁABETNIJSZE
1100

Ofenzywa niemiecka.

(Od własnego korespondenta).

Zamieszczamy niniejszy artykuł naszego korespondenta, który w szczegółach dotyka spraw już załatwionych. W całości jest jednak ciekawą charakterystyką sytuacji genewskiej. Red.

Genewa 8 września.

Niemcy oficjalnie pogodziły się z myślą, iż Polska wejdzie do Rady Ligi Narodów. Oczywiście, iż zgoda ta nie jest ani dobrowolną, ani szczerą. Godzą się—bo muszą, wyciągają jednak wszystkie siły, aby Polsce zaszkodzić. Można więc śmiało powiedzieć, że obecna batalja na terenie genewskim prowadzona o to, czy Polska ma otrzymać mandat trzyletni z prawem wybieralności, czyż bez niej, jest właściwie ciągle i tylko odpowiednią na ofenzywę niemiecką. Niemcy nabrali jednak *volens-volens* trochę rozumu i nie działają otwarcie, lecz chyłkiem, postępując się przedewszystkiem niektórymi państwami neutralnymi. Takimi „przyjaciółmi” Niemiec są w pierwszym rzędzie delegaci szwedzcy i holenderscy, oraz delegat norweski p. Nansen, cierpiący na polonofobię. Należy przyznać, że propaganda niemiecka jest mistrzowska. Stanowi ona wprost niedościgniony dla nas wzór. Podziwiać również trzeba w tym względzie dyscyplinę prasy niemieckiej, działającą zgodnie na komendę z góry. Otóż jednym z przejawów tej ofenzywy niemieckiej jest zakulisowa gra ubiegłych dwóch dni. Jak wiadomo, Rada Ligi na swem ostatnim posiedzeniu zaleciła pełnemu zgromadzeniu przyjęcie uchwały, rozwiązującej kwestię wstąpienia Niemiec do Ligi, ich miejsca w Radzie Ligi oraz powiększenia miejsc niestałych w Radzie o trzy. W swem zaleceniu Rada wyraża opinie, iż kwestie te winny być traktowane i załatwione przez Zgromadzenie łącznie i jednocześnie. Było to dużym sukcesem Polski. Już nazajutrz—po chwilowym osłupieniu—niemcy rozpoczęli nagonkę przeciwko uchwale Rady. Chodziło im o rozzerwanie tej łączności. Puszczono w ruch wszystkie wypróbowane z dawna sposoby. A więc—w prasie amerykańskiej Hursta (znany germanofil. Przep. Red.) jak również w jednym z dzienników genewskich ukazuje

się równocześnie inspiracja o militarnych tendencjach Polski. Przekładają to z miną niewiniątka duża część prasy niemieckiej, opatrząc własne kłamstwo soczystymi komentarzami. To znów agenci niemieccy w Genewie agitują przy pomocy niektórych szwedów i holendrów wśród delegatów mniejszych państw. — „Jako? — mówią oni—wielkie mocarstwa dzierżące prym w Radzie Ligi—chcą nas na pasku prowadzić? Przecież pełne Zgromadzenie jest tutaj jedynie suwerenne. Uchwała Rady — aczkolwiek jest jedynie zaleceniem—jest właściwie rozkazem. Godzi ona w suwerenność Zgromadzenia!”

Ponieważ w łonie Ligi istnieją tendencje w kierunku wyemancypowania się z pod wpływu wielkich mocarstw — powyższa agitacja trafia na podatny grunt.

Dla odmiany zaś pan Nansen grzmi wielkim głosem przeciwko zapewnieniu powtórnej elekcji jakiegokolwiek niestałemu członkowi Rady. Wysuwa się — bez jej wiedzy — Kanadę jako kandydata na niestałe miejsce do Rady, krzycząc się głośno o prawach Chin, Hiszpanji, południowej Afryki, a nawet... Belgii, byle tylko zamącić każdą genewską. Lecz któż by zliczył wszystkie podrywy niemieckiel Na szczęście dla nas Francja, Anglja i Włochy są osobiście zaangażowane w uchwale Rady Ligi. Idzie tutaj przecież o prestiż tych mocarstw. Powtóre — każde z nich wywiera z natury rzeczy silny wpływ na zbliżone do siebie drobniejsze państwa, które przecież nie mogą nie liczyć się z ich życzeniem.

To też charakterystyczne było dzisiejsze posiedzenie prezydium Zgromadzenia, na którym utrzymał na gonkę przeciwko uchwale Rady. Chodziło im o rozzerwanie tej łączności. Puszczono w ruch wszystkie wypróbowane z dawna sposoby. A więc—w prasie amerykańskiej Hursta (znany germanofil. Przep. Red.) jak również w jednym z dzienników genewskich ukazuje

jakoteż zwiększenie ilości niestałych członków Rady — będą przekazane z powrotem do Komisji. Czyli — gdyby p. Nansen — co ma zamiar jutro zrobić — stanął w obronie... suwerenności Ligi i gdyby nie było potrzebnych dwóch trzecich głosów Zgromadzenia dla przyjęcia zaleconej dziś jeszcze przez Prezydium procedury — sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi może się znów odwiec ad calendas graecas...

Należy jednakże mieć nadzieję, że p. Nansen ograniczy się do platonicznego protestu i że głosować będzie w myśl zalecenia Rady Ligi.

Tak mówią wtajemniczeni. Gdyby Zgromadzenie przyjęło zalecenia Rady — byłoby to niewątpliwie zwycięstwo Polski. Mielibyśmy za sobą jeden z etapów szczęśliwie przebytych. Lecz i wówczas nie należałoby się oddawać zbytnej radości. Jeszcze dużo podwodnych raf oczekuje nas na drodze, wiodącej do Rady Ligi, i ew. osiągnięcia maksimum, t. j. trzyletniego mandatu z prawem reelekcji.

W zakończeniu — należy wyrazić żal, że większość prasy i szowinicki niemiecki prowadzą tak zaciekłą przeciw nam propagandę.

Nikt przecież z rozsądnych polaków nie może być przeciwny wstąpieniu Niemiec do Ligi i ich wejściu do Rady. Niemcy — będąc wielkim narodem europejskim — nie mogą pozostać za drzwiami Ligi. Lecz Liga ma być instrumentem pokoju między narodami. Lecz własna wielkość nie może zaślepić. Zwłaszcza, gdy się ma na sumieniu przelaną krew milionów ludzi. Jeśli Niemcom zależy istotnie, tak jak nam — na utrzymaniu pokoju, jeśli znośne, sąsiedzkie stosunki pomiędzy nami a Niemcami nie są jedynie w ich ustach frazesem, to winna się zmienić komenda z Berlina.

Idee Ludendorfa winny ustąpić geniuszowi Goethego i Szyllera.

Może pobyt Niemców w Lidze Narodów przyspieszy u nich ten proces przeobrażenia psychicznego.

Wierzmy w to — mając bacznie oczy i uszy zwrócone na Berlin.

Jan Walewski.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

(KAUCJONOWANE)

Ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

PRZYJMUJE

ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism na dogodnych warunkach

ZAŁATWIA

sprawy lokaty i udzielania kapitału, kupna i sprzedaży nieruchomości

PROWADZI DZIAŁ

wynajmu mieszkań i wszelkich lokali.

UWAGA: Zgłaszający do lokaty kapitał lub reflektujący na nabycie nieruchomości oraz poszukujący do najęcia mieszkań — żadnych kosztów na rzecz Biura nie ponoszą, tak przy zgłoszeniu, jak i po dokonaniu transakcji. 1467

Projekt Cecila przyjęty.

GENEWA (A.T.E.). Po zaciętej dyskusji podkomisja 14-tu przyjęła główne wytyczne projektu lorda Cecila. W poniedziałek komisja zajmie się szczegółami elekcji w tym roku.

Reorganizacja Rady—sprawą poufną.

GENEWA. (A. T. E.) Sprawa reorganizacji Rady Ligi Narodów była w sobotę przedmiotem narad nie pełnej pierwszej komisji, lecz podkomisji która dyskutowała dwukrotnie—rano i po południu na posiedzeniu poufnym.

Na porannym posiedzeniu zostały przyjęte trzy pierwsze artykuły projektu konferencji reorganizacyjnej: sprawa trzyletniego trwania mandatu, odnowienie coroczne jednej trzeciej członków niestałych i ponowna obieralność w razie otrzymania dwóch trzecich głosów; punkt, dotyczący bezpośredniego omówienia mandatów zaraz po dokonanych obiorze został przyjęty dopiero do długiej dyskusji.

Obecnie przedmiotem narad są postanowienia przejściowe, przewidujące zapewnienie ponownej obieralności już w chwili pierwotnego wyboru.

Wybory w przyszłym tygodniu.

GENEWA, (A. T. E.). W pracach podkomisji pierwszej komisji zgromadzenia plenarnego Ligi Narodów ze strony Niemiec bierze udział Gauss.

Spodziewane jest zakończenie prac podkomisji w ciągu dnia 12-go b. m. Pomimo zastrzeżeń grupy skandynawskiej projekt ma szansę przejścia. W poniedziałek podkomisja złoży sprawozdanie na plenum komisji pierwszej tak, że we wtorek lub w środę będą mogły odbyć się wybory.

Hiszpanja definitywnie występuje.

GENEWA (A.T.E.). Nota, zawiadamiająca Sekretarjat Ligi Narodów o definitywnym wycofaniu się Hiszpanji została wręczona przez konsula generalnego Hiszpanji w Genewie.

Nota zgodnie z paktem Ligi Narod. zgłasza wystąpienie Hiszpanji w terminie dwuletnim.

Rząd hiszpański dziękuje za wyrazy sympatii i grzeczności i wyraża życzenia pod adresem Ligi Narodów.

Bez wpływu na tok spraw.

GENEWA. (A. T. E.). Wystąpienie Hiszpanji przyszło w chwili, gdy reorganizacja Ligi Narodów została zasadniczo napół załatwiona na posiedzeniach podkomisji. Krok Hiszpanji nie wpłynął na dalsze losy projektu.

W kołach niemieckich jest jednak wyrażane zdanie, że wystąpienie Hiszpanji stwarza nową sytuację, dzięki której Niemcy odzyskują swobodę działania.

Wrażenie wystąpienia.

GENEWA. (A. T. E.). W rozmowach kulturalnych wyłącznym tematem jest obecnie nota Hiszpanji, zgłaszająca wystąpienie z Ligi Narodów oraz nowa sytuacja, wytworzona przez to wystąpienie.

Naogół przeważa pogląd, że wystąpienie Hiszpanji jest krokiem niekorzystnym dla Polski. Przeciwnicy projektu lorda Cecila uważają, że stworzenie „reéligibite” wobec wycofania się Brazylii i Hiszpanji stałoby się omal, że nie wyłącznym przywilejem Polski.

Na komisji 14-tu przewidywane są ciężkie walki podczas opracowywania procedury wyborczej.

GENEWA. (A. T. E.). Prasa szwajcarska ostró atakuje Hiszpanję z powodu zgłoszenia definitywnego wystąpienia, nazywając rząd hiszpański niegodnym zaufania narodem, ponieważ jeszcze przed kilku dniami kierownik rządu nadesłał do wybitnych przedstawicieli Ligi Narodów pismo wypełnione komplementami i grzecznościami, które bynajmniej nie zapowiadały tego kroku ze strony Hiszpanji.

(Dalszy ciąg depesz na stronie drugiej).

Prof. Dr. W. JABŁOŃSKI
powrócił.

Wielka 24. m. 20. Choroby dzieci.
Godz. 4—6, tel. 8-60.

Nowo utworzone Koncesjonowane Biuro Podań i Przepisywań

„PROMIEN”

Mickiewicza 15—4. Tel. 206.

Załatwia wszelkie sprawy: do urzędów i instytucji państwowych, komunalnych i prywatnych. 1467

Uwagze Pań!

Krawiec damski M. Rachman

ul. Niemiecka 12

przyjmuje roboty na sezon bieżący. Kostiumy, palta i futra według ostatnich modeli. Przy pracowni jest oddział skórniany.

Ceny umiarkowane. 1363

Obcy o nas.

Dalsze plotki niemieckie.

GENEWA, (A. T. E.). Propaganda niemiecka, która w przeddzień przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów rozpowszechniała pogłoski o rzekomych tajnych klauzulach traktatu polsko-rumuńskiego, po zaprzeczeniu obu delegacji nie przestaje pracować w tym samym kierunku, starając się wynaleźć argumenty przeciwko jednoczesnemu przyznaniu miejsc w Radzie Ligi Narodów Rumunii i Polsce.

Wskutek nieuwagi łamacza wkradł się we wczorajszym numerze przykry błąd w artykule p. Ludwika Chomińskiego p. t. „Szkolnictwo mniejszości”—znieszczałający poniekąd myśl przewodnią. Mianowicie w następującym ustępie zostały opuszczone słowa, wydrukowane kursywą.

Jaki cel jest w metodzie szyskan i ucisku? Jaki jest cel kałeczenia języka dzieci w obcej dla nich mowie od najniższego szczebla nauczania? Czy robi się to tylko poto, by od najmłodszych lat poznało, że tu ktoś obcy przyszedł by nad nim zapanować, by poczuło swą obcość i odrębność, by zbuntowało się przeciw przemocy i by zasiane w ten sposób ziarno nieufności i goryczy — wyrodziło się kiedyś, gdy dorosnie, w bujny chwast buntów?

Czy to mamy na celu?

Wyrażamy żal z powodu przykrości, wyrażonej Szan. Autorowi. Red.

Reorganizacja Ministerjum Reform Rolnych.

(Wywiad specjalny „Kurjera Wileńskiego” z p. Ministrem prof. Witoldem Staniewiczem).

Przewrót majowy spowodował że całokształt naszego życia gospodarczego uległ radykalnym przeobrażeniom.

Ujęcie życia gospodarczego Polski w pewien system, wyznaczenie dziedzinie ekonomicznej właściwego miejsca pośród splotu zagadnień państwowych i dążność do gospodarczego współdziałania z państwami europejskimi, stabilizacja złoto i co z tem związane jest niestanne budzenie wiary we własne siły, oraz zrozumienia wśród społeczeństwa dla zjawisk gospodarczych, co w konsekwencji doprowadziło już do pewnego ożywienia naszego przemysłu i handlu i łącznie ze strajkiem angielskim przyczyniło się do utrzymania naszego bilansu handlowego i płatniczego w stanie czynnym—oto krótkie resume działalności rządu prof. Bartla w dziedzinie gospodarczej.

Również Ministerjum Reform Rolnych ujawnia żywą i twórczą działalność w kierunku reorganizacji tego resortu, mającego doniosłe znaczenie dla realizacji reformy rolnej.

Pomimo nawału zajęć, p. Minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Wileńskiego”. W pierwszym rzędzie prosimy p. Ministra, aby zechciał łaskawie poinformować czytelników „Kurjera Wileńskiego” jak przedstawiają się przedsięwzięcia przez niego prace reorganizacyjne Ministerjum.

— Jeśli chodzi — brzmi odpowiedź — o najważniejszą rzecz, od której należałoby rozpocząć reorganizację Ministerjum Reform Rolnych, jest to niewątpliwie uporządkowanie ustawodawstwa agrarnego, oraz związanych z niem przepisów, rozporządzeń, okólników i t. d. Zważyć bowiem należy, że chaos i luki, panujące w ustawodawstwie agrarnym — z jednej strony, i uniemożliwienie wykonania ustaw — z drugiej strony przysparzały wadom niepotrzebnej pisaniny, co spowodowało, że dość liczny aparat był obciążony pracą specjalnie kancelaryjną z uszczerbkiem dla niezbędnej twórczej pracy technicznej w dziedzinie reformy rolnej.

Uporządkowanie przepisów prawnych i związane z tem uproszczenie automatycznie zmniejszy pracę i uczyni zbędnymi cały szereg ludzi pracujących dzisiaj w ciężkim pocie czoła.

W tym kierunku działać również będzie dekoncentracja władzy przez danie większych kompetencji Okręgowym Urzędem Ziemskim z jednoczesnym zwiększeniem ich odpowiedzialności, co ukróci zbędną korespondencję i przyspieszy załatwienie różnych spraw.

Wreszcie techniczna organizacja pracy umożliwi zmniejszenie personelu kancelaryjnego.

W tem miejscu p. Minister Reform Rolnych przytacza szereg przykładów z działalności Ministerjum i podległych mu urzędów, świadczących, iż reorganizacja przyczyni się do zmniejszenia personelu kancelaryjnego z powiększeniem liczby pracowników technicznych.

— Czy pozwoli p. Minister że zapytam: na czem polegać ma uporządkowanie ustawodawstwa agrarnego?

— Uporządkowanie ustawodawstwa agrarnego — zaznacza w odpowiedzi pan Minister — polegać winno na skodyfikowaniu wszystkich ustaw i przepisów, oraz ujednostajnieniu procedury, co da możliwość stworzenia podstaw dla jednolitego kodeksu agrarnego w Polsce. Dopiero po wykonaniu tych prac przystąpię do ostatecznej reorganizacji Ministerjum i podległych mi urzędów, przyczem reorganizacja ta polegać będzie na przystosowaniu podziału czynności Ministerjum i urzędów do skodyfikowanego i uporządkowanego ustawodawstwa agrarnego.

— Czy zamierza p. Minister korzystać również z możliwości dekretowania?

— I owszem. Korzystając właśnie z możliwości dekretowania, opracuję w chwili obecnej cały szereg ustaw i rozporządzeń, które posuną znacznie naprzód sprawę reformy rolnej. Zaznaczam też, iż związane z tym prace nad reorganizacją Państwowego Banku Rolnego również dobiegają końca.

Reorganizacja Ministerjum Reform Rolnych i podległych mu agend niewątpliwie związana jest z sprawą bytu urzędników. To też p. Minister w odpowiedzi na zapytanie nasze w tej materii zaznaczył co następuje:

— Co się tyczy bytu urzędników, to narazie ze względu na potrzeby naszego skarbu nie możemy w sposób wydatny podnieść ich uposażenia, natomiast w drodze stabilizacji awansów usiłować być przyjąć im z pomocą. Dla uniknięcia bolesnych redukcji, zarządzałem, aby przestano przyjmować nowych urzędników, natomiast urzędników, podlegających redukcji, kierować do innych urzędów. Część urzędników skierowałem na prowincję, celem odbycia praktyki w Urzędach Ziemskich.

— Czy nie zechciałby nam p. Minister powiedzieć jakie są najbliższe zadania powierzonego mu Ministerjum?

— Jeżeli chodzi o centrum państwa, to komasacja wraz z upelnoroleniem przy wydatnej pomocy kredytowej Państwowego Banku Rolnego idzie rażno naprzód, w zachodniej zaś części parcelacja sąsiedka i częściowo osadnictwo w miarę posiadanych środków, wszędzie zaś — meljoracje, posiadające ogromne znaczenie dla reformy rolnej w Polsce.

— A Ziemię Wschodnią?

— Co się tyczy Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny to poleciłem Państwowemu Bankowi Rolnemu zakupić na razie kilka majątków, z których ziemię po upelnoroleniu sąsiednich wsi, częściowo przeznaczoną zostaną dla ochotników miejscowych, którzy walczyli w latach 1919 — 1920 r. przedewszystkiem w dywizji litewsko-białoruskiej. Pozatem nastąpią akty prawne z tym związane, a więc akta nadawcze, przywłaszczeniowe i t. p.

Po ogłoszeniu w najbliższych dniach ustawy o serwitutach nastąpi również energiczna akcja w tym kierunku.

Wreszcie nowelizacja ustawy właśczeniowej pozwoli definitywnie uporządkować sprawę drobnych dzierżawców.

Mieczysław Goldszajn.

Właściciele kopalń prowokują.

LONDYN, (Pat). Związek właścicieli kopalń w Walji południowej odmówił wczoraj kategorięcznie wzięcia udziału w rokowaniach proponowanych przez rząd.



1463

Stosunki językowe i narodowe w Jugosławii.

Znany sławista profesor literatury polskiej na uniwersytecie w Zagrzebiu dr Franciszek Ilesicz udzielił nam uprzejmie niniejszego ciekawego artykułu.

Moje wywody dotyczą państwa pobratymczego, Jugosławii.

Napisałem je na Litwie polskiej pod wpływem pewnych, zdobytych tu wrażeń. Stosunki językowo-narodowe na Litwie mimowoli nasunęły mi i nasuwają porównanie stosunków jugosłowiańskich i polsko-litewskich, względnie polsko-białoruskich.

Mówić będę o jugosłowiańskiej dzielnicy chorwackiej (Zagrzeb), słoweńskiej (Lublana) i macedońskiej. 1. W Zagrzebiu pisze się i drukuje dzisiaj w tym samym języku literackim jak w Belgradzie, ale ludność zagrzebska i ludność całej zagrzebskiej dzielnicy nie nazywa

się dotąd tem samym imieniem, nie nazywa się więc serbską, lecz chorwacką: *dwie nazwy narodowe, a jeden język literacki.*

A jak się odnosi język codzienny szerokiej warstw ludności zagrzebskiej i wogóle język codzienny całej dzielnicy zagrzebskiej do wspomnianego belgradzko-zagrzebskiego?

Ten codzienny język chorwacki znacznie się różni od języka literackiego, tak prawie, jak niektóre gwary słowiańskie od czeskiego albo polskiego.

Kiedy przed 90 laty wielki obywatel zagrzebsko-chorwacki Ludowit Gaj wprowadził do pism zagrzebskich ten sam język literacki, którym pisano u Serbów, powstała przeciw niemu (wśród jego uczniów) opozycja, widząca w nim zdradę narodu, który Chorwatów-katolików sprzedawał Serbom-protestantom, ale w końcu zwyciężyła idea jedności chorwacko-serbskiej i tak się stało, że dawniejszy język chorwacki Zagrzebia i dzielnicy za-

grzebskiej, który miał również swoją tradycję literacką, służy tylko jako gwar ludności w życiu codziennym, gdy tymczasem szkoła i książka znają tylko wspólny język chorwacko-serbski.

Zagrzeb więc i inne miasta chorwackie są dzisiaj jako ostoje tego języka, jako wyspy wśród gwar ludowych, których dawniej też używano w piśmie i druku, a najcięższy chorwacki „separatysta” nie narusza tego stanu rzeczy.

Nad gwarami ludowymi chorwackimi zapanował w Jugosławii już dawno główny język literacki — w literaturze, sztuce i nauce.

2. Zachodnią część Jugosławii, leżącą już w Alpach, zamieszkują Słowacy, graniczący z Niemcami (Austria) i Włochami, Słowacy posługują się dziś głównie jeszcze swoim własnym językiem literackim.

Język ten ma poważną tradycję literacką; najstarsze pomniki językowe słowiańskie (10 stulecie) pochodzą z dialektu słoweńskiego. Od 16 stulecia bez przerwy druku-

Zamach na Mussoliniego.

RZYM, (Pat). Dziś o g. 10 rano obrabiacz kamieni, 18-letni Ernesto Giovannini rzucił bombę na samochód, którym Mussolini jechał do pałacu Chigi. Bomba uderzyła w boczną szybę samochodu, poczem spadła na ziemię, gdzie wybuchnęła. Samochód Mussoliniego pojechał dalej. 4 osoby ranione odłamkami szkła odwieziono do szpitala.

Sprawcę zamachu aresztowano. Urodził się on w Castel di Gartagnana w r. 1908, dziś rano przybył do Rzymu bez paszportu z zagranicy.

Mussolini wyszedł z zamachu bez szwanku. Po przybyciu do pałacu Chigi rozpoczął on swą zwykłą pracę.

Sprawca zamachu.

RZYM, (Pat). Wedle Giornale d'Italia, sprawca zamachu na Mussoliniego oświadczył, iż jest anarchista indywidualistą. Przybył on do Rzymu z Marsylii. Prócz bomby rzuconej na samochód miał jeszcze przy sobie drugą bombę. Sprawcę zamachu zatrzymał zamiatacz uliczny, który rzucił się za nim, jednak został podczas wybuchu raniony. Liczba rannych wskutek zamachu wynosi 8 osób.

Ubolewanie delegacji w Genewie.

GENEWA, (A. T. C.). Wiadomość o zamachu na Mussoliniego wywołała w Genewie olbrzymie wrażenie. Członkowie wszystkich delegacji złożyli wizytę Scialoi, wyrażając jemu i Grandiemu swe ubolewanie z powodu zamachu.

Gratulacje przedstawicieli państw.

RZYM, (Pat). Wiadomość o zamachu na Mussoliniego rozeszła się szybko po mieście wywołując wielkie wzburzenie we wszystkich warstwach ludności.

Wkrótce po wypadku zjawili się w pałacu Chigi przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw, ministrowie, szefowie misji i inne wybitne osobistości celem złożenia Mussolinemu gratulacji z okazji szczęśliwego ocalenia.

O godzinie 13-tej m. 10, premier opuścił pałac Chigi i witany entuzjastycznie przez tłum, powrócił do villa Torlonia.

W Watykanie otrzymano wiadomość o zamachu o godz. 11-tej m. 30. Monsignor Pizzardo zastępujący podsekretarza stanu zakomunikował tę wiadomość Papieżowi, który znajdował się w swej bibliotece prywatnej. Ojciec Sw. głęboko wzruszony złożył podziękowanie Bogu za uniknięcie potwornej zbrodni i wyraził życzenie, aby w Jego imieniu złożono Mussolinemu gratulacje.

Chiny toczą wojnę z Europą.

SHANGHAI, (Pat). 10 kanonierek angielskich i 2 torpedowce amerykańskie były ostrzeliwane wczoraj w ciągu dnia przez wojska kantońskie. 2 marynarzy zostało rannych.

Wojska kantońskie ostrzeliwały również wszystkie parowce zagraniczne, wyjeżdżające z Hankou, lub przybywające do tego portu.

Pogłoski o bitwie morskiej.

LONDYN, (Pat). Daily Telegraph podaje z Pekinu niesprawdzoną dotychczas wiadomość o bitwie morskiej pod Hankou w której wzięły udział statki wojenne francuskie, amerykańskie i angielskie.

Wskutek zmagającego się ruchu anty-angielskiego w Czang-Tsing, konsul angielski uznał za konieczne ewakuację niezwłocznie wszystkich cudzoziemców. Położenie w Swaton jest bardzo poważne. Chińczycy zamierzają zamknąć minami wejście do portu.

Por. Orliński wraca.

TOKIO, (Pat). Por. Orliński i sier. Kubiak, żegnani owacyjnie, odjechali z powrotem do Polski.

Pożegnalne wizyty.

TOKIO, (Pat). Lotnicy polscy złożyli m. inn. wizyty w poselstwach sowieckim i chińskim. Największy koncert przemysłowy Mitsui urządził na ich cześć obiad z udziałem 80 osób, podczas którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. M. inn. omawiano sprawę realności polsko-japońskich stosunków ekonomicznych. Popołudniu odbyła się w poselstwie polskim konferencja prasowa. Następnie, zwiedzano instytut aerodynamiczny.

(Dalszy ciąg depesz z pierwszej strony).

Realizacja traktatu w Locarno.

GENEWA, (A. T. E.). W sobotę odbył się szereg poufnych konferencji pomiędzy Briandem, Chamberlainem, Vandervelde i Stressemannem.

Vandervelde i Chamberlain mają odegrać rolę pośredników pomiędzy Stressemannem a Briandem w sprawie realizacji następstw traktatu locarnieńskiego. Jest mowa o zmniejszeniu wojsk okupacyjnych w Nadrenji do 38 tys. oraz o skoncentrowaniu ich w kilku większych punktach tak, aby okupacja była jak najmniej widoczna i jak najmniej dała się odczuwać.

Zapowiedzi wyjazdów.

GENEWA, (A. T. E.). Vandervelde zapowiedział, iż jest zmuszony opuścić Genewę w sobotę. Na wyjazd ministra Belgii wpłynęły wewnętrzne stosunki belgijskie.

Chamberlain i Briand wyjadą w środę po wyborze członków niestałych.

je się po słoweński, a od drugiej połowy 18 stulecia rozwinęła się wartościowa literatura w tym języku. Jednak, wbrew tej tradycji dążenie do językowego zjednoczenia z Chorwatami—Serbami wzrasta. Szkolnictwo jeszcze w austriackich czasach było tam bardzo rozwinięte (oświata ludowa wskutek tego stoi w Słowenii na wysokim poziomie), tylko że Austria wszędzie narzucała język niemiecki.

Po wyzwoleniu i państwowo-politycznym zjednoczeniu jugosłowiańskim Słowacy z własnej woli wprowadzili do wszystkich szkół powszechnych i średnich język chorwacko-serbski (państwowy) jako przedmiot, choć językiem wykładowym głównie pozostał słoweński. Przy egzaminach dojrzałości obowiązują egzaminy z języka chorwacko-serbskiego.

W głównym mieście słoweńskiej dzielnicy jugosłowiańskiej w Lublanie jest uniwersytet, gdzie profesorowie wykładają dowolnie

w języku słoweńskim, albo chorwacko-serbskim. W centralnych urzędach w Belgradzie przyjmowane są wszystkie sprawy w języku słoweńskim, ale załatwiane są wyłącznie w języku chorwacko-serbskim. Życie w Słowenii jest przeto dwujęzyczne. Jest to rozwój naturalny, którego nie można i nie należy tamować.

Wbrew wielkiej tradycji literackiej uwydatnia się nawet w wysoko pod względem oświatowym stojącej Słowenii język chorwacko-serbski jako język stolicy i język większości narodu.

3. Macedonja jest dobrze znanym krajem z dziejów Bałkanów. Główna jej część należy dzisiaj do Jugosławii (południowa Serbia). Do r. 1912 Macedonja była prowincją turecką. Podczas wojny światowej okupowała ją Bułgaria. Mowa macedońskich Słowian posiada cechy literackiego języka serbskiego, a również bułgarskiego, jest więc przejściową mową słowiańską.

W takich sytuacjach rozstrzyga o języku życia publicznego naturalnie przynależność państwowa. To też Macedonja posiada szkoły serbskie.

Bardzo mało przysłużyły się macedońskim Słowianom ten, który chciał tworzyć odrębny naród macedońsko-słoweński z jakimś nowym odrębnym krajowym językiem literackim. Przeszkodziło to rozwojowi kultury.

W przejściowych dzielnicach, leżących między ustalonymi narodami słowiańskimi, rozstrzyga o języku szkoły i kultury przynależność państwowa, zwłaszcza jeśli kraj dany nie ma starej i nieprzerwanej tradycji.

Działacze publiczni polscy i białoruscy może będą mogli z opisanymi faktami w Jugosławii wynioskować coś dla organizacji stosunków słowiańskich na Litwie.

Dr. Fr. Ilesicz.

Kiena sławiańska, w sierpniu 1926 r.

Minister Zaleski o stanowisku Polski.

PRAGA, (Pat). Jak donosi Prager Presse min. spr. zagranicznych Polski Zaleski, w rozmowie z korespondentem tego pisma oświadczył m. innymi.

Wejście Niemiec do Ligi Narodów tworzy jeden z najwybitniejszych etapów w historii Ligi Narodów. Niemcy, wchodząc do wielkiej rodziny narodów i przyjmując wielkie i uroczyste zobowiązania utrzymania pokoju i współpracy nad wielkim dziełem porozumienia podporządkowują się w ten sposób ściśle postanowieniom paktu Ligi Narodów.

Organizacja Genewska daje swym członkom wielkie prawa, ale też nakłada na nich cały szereg obowiązków, tem więcej, im większe jest państwo. Niemcy przyjęły te zobowiązania z zupełną świadomością tego faktu. Stoją one w szeregu tych państw, które przyjęły za podstawę życia międzynarodowego wielkie zasady karty genewskiej.

Nowy element wchodząc do życia politycznego Europy, daje gwarancję pokoju.

Z ostatnich wydarzeń w Genewie cieszy się przedewszystkiem Polska. Nie chce ona nic innego, jak współpracować otwarcie i lojalnie z Niemcami dla usunięcia wszystkich nieporozumień, co wcale nie jest trudnym, do urzeczywistnienia. Nie należy przeceniać znaczenia niektórych tarć między Niemcami a Polską. Szczególnie wskutek tych tarć ucierpiałby stosunki handlowe między obu państwami. Trudności te są w wielkim stopniu wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego który obecnie istnieje prawie we wszystkich państwach Europy.

Mam nadzieję, iż atmosfera genewska również pod względem psychicznym wpłynie dodatnio na stosunki obu narodów.

Co się tyczy Polski to w każdej chwili jesteśmy gotowi do uregulowania naszych stosunków handlowych z naszym sąsiadem na podstawie szlachetności i równości.

Polska domaga się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Nie byłoby celu wyluszczenia różnych argumentów, któreby można było przytoczyć na poparcie naszych praw. W żadnym jednak razie nie zrezygnujemy z naszych postulatów. Postawy takiej wymagają słuszne interesy Polski. Nie chcemy powiększać trudności oraz uniemożliwić kompromis, Polska życzy postępu i rozwoju Ligi Narodów, i nie uczyni nic, coby mogło grozić istnieniu Ligi Narodów.

W każdym jednak razie nie mogę zataić, iż polskiej opinii publicznej trudno będzie pogodzić się z faktem, że Polska nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zrobiliśmy i my w interesie pokoju wszystko co tylko było możliwe i ponieśliśmy ciężkie ofiary. Jestem szczęśliwy, iż potrafiono ocenić naszą współpracę i lojalne postępowanie.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj rano przybył ze Spawy do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej, poczem odbyła się na Zamku konferencja w sprawie przemysłu cukrowniczego. W konferencji tej wzięli udział, oprócz p. Prezydenta, p. premier Bartel i ministrowie Klarnier, Raczyński i Kwiatkowski.

Po południu p. Prezydent przyjął na posłuchaniu ambasadora Francji p. Laroche'a, wieczorem zaś z p. premierem Bartlem i p.

W dniu wczorajszym oficerowie rumuńscy, którzy przybyli do Polski, zwiedzili wytwórnię przemysłu wojennego, znajdującą się w obrębie Warszawy.

W takich sytuacjach rozstrzyga o języku życia publicznego naturalnie przynależność państwowa. To też Macedonja posiada szkoły serbskie.

Bardzo mało przysłużyły się macedońskim Słowianom ten, który chciał tworzyć odrębny naród macedońsko-słoweński z jakimś nowym odrębnym krajowym językiem literackim. Przeszkodziło to rozwojowi kultury.

W przejściowych dzielnicach, leżących między ustalonymi narodami słowiańskimi, rozstrzyga o języku szkoły i kultury przynależność państwowa, zwłaszcza jeśli kraj dany nie ma starej i nieprzerwanej tradycji.

Działacze publiczni polscy i białoruscy może będą mogli z opisanymi faktami w Jugosławii wynioskować coś dla organizacji stosunków słowiańskich na Litwie.

Dr. Fr. Ilesicz.

Kiena sławiańska, w sierpniu 1926 r.



FRASZKI.

Pieśń dziadowska

o jeździe monarchistów w Częstochowie.

Hej posłuchajcie panie i panowie,
Co się zdarzyło w samej Częstochowie:
W dzień Matki Boskiej pod jej
święte stopy

Zjechały chłopcy!

Było tam ludu ze setka tysięcy,
A inne piszą, że ta jeszcze więcej,
Każdy kmięć przywiózł swe bóle
i troski

Przed ołtarz boski.

Na to czekali sprytni monarchyści
Zwołali gapiów na kieliszek czystej,
A jeden wreształ, we frak się
obleksy

(Zwał się Aleksy):

„Precz z partycjami, nie chcę republiki,
Co o niej gładzą różne polityki,
Nie boimy się ziangarmów ni ula

My chcemy króla!

Ludziska moje, kto z was jeszcze
nie wie,
Że w Polsce tera strasne bezkrólewie,

Nawet murzyny choć gołe są,
parchy,
Mają monarchy!

A u nas w Polsce małżeńskie sakrament
Chce sponiewierać djabełski parlament,
Bez króla rządzą różne ancychrysty

Nie—monarchyści!”

Długo tak prawił Aleks w Częstochowie,
A dzisiaj o nim Cat już pisze w
„Słowie”,

Choć sam królewak jest jak się
należy

Lecz mu nie wierzy.

„Bo coby było, Aleksy, z twych
dziatek”

Pada: „gdyby tak dać parę armatek?
Zwiato by zara monarchiczne
bractwo,

Bo jest łajdactwo!”

„Bo ty chcesz króla dla swych
dzikich chłopów,
„A ja chcę—peda— dla hrabiów i
popów...”

Jeden drugiego za pętelkę trzyma
A króla nima!

Teraz wam dziadek swoje słowo
powie,
Co sobie myśli o tej Częstochowie—
Już tylko patrzeć jak w którymś
cyrkule

Siądą — dwa króle!

Sum.

Bartlową wyjechał z powrotem do Spawy.

P. premier Bartel zabawi w Spa-
le przez całą niedzielę.

Wobec zapadłej na posiedzeniu komisji arbitrażowej uchwały, powziętej głosami delegatów robotniczych o podwyżce 8% płac robotników górniczych, uchwała ta obowiązywać będzie z chwilą zatwierdzenia przez Ministerjum Przem. i Handlu, wobec czego przemysłowcy górniczy z Górnego Śląska zamierzają wnieść rekurs do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, gdyż uważają, że taka podwyżka jest niemożliwa. Jednak należy przypuszczać, że taki rekurs zostanie przez rząd odrzucony.

W dniu wczorajszym oficerowie rumuńscy, którzy przybyli do Polski, zwiedzili wytwórnię przemysłu wojennego, znajdującą się w obrębie Warszawy.

W takich sytuacjach rozstrzyga o języku życia publicznego naturalnie przynależność państwowa. To też Macedonja posiada szkoły serbskie.

Bardzo mało przysłużyły się macedońskim Słowianom ten, który chciał tworzyć odrębny naród macedońsko-słoweński z jakimś nowym odrębnym krajowym językiem literackim. Przeszkodziło to rozwojowi kultury.

W przejściowych dzielnicach, leżących między ustalonymi narodami słowiańskimi, rozstrzyga o języku szkoły i kultury przynależność państwowa, zwłaszcza jeśli kraj dany nie ma starej i nieprzerwanej tradycji.

Działacze publiczni polscy i białoruscy może będą mogli z opisanymi faktami w Jugosławii wynioskować coś dla organizacji stosunków słowiańskich na Litwie.

Dr. Fr. Ilesicz.

Kiena sławiańska, w sierpniu 1926 r.

Zycie gospodarcze.

Parę uwag o sytuacji w handlu chemiczno-kosmetycznym.

Handel materiałami aptecznymi zajmuje jedno z poważniejszych miejsc w handlu ogólnym Wilna. Przybywającego z innych stron Rzpłitej uderza wielka ilość składów aptecznych w naszym mieście. Jeden z poważniejszych przedstawicieli tej gałęzi handlu udzielił nam kilka informacji dotyczących sytuacji w handlu i przemyśle chemiczno-kosmetycznym. Informacje te podajemy poniżej.

Sytuacja obecna w tej dziedzinie jest dość ciężka, prawie połowa firm grozi bankructwem; znaczna część już zbankrutowała a jeśli się zdarza, że mimo to niektóre z tych ostatnich vegetują, to tylko dlatego, że wierzyciele ich nie kwapią się do licytacji, „nie starczyłaby” — bowiem, „skórka za wyprawę” — jak mówi przysłowie. Podkreślić jednak należy sumienność tych bądź co bądź, formalnie (a i faktycznie) niewypłacalnych dłużników, którzy borykając się z b. ciężkimi warunkami finansowymi, starają się w miarę sił regulować swoje zobowiązania. Ponadto, bankructw sztucznych niema firmy które mają albo jakiś kapitał obrotowy, albo dobry punkt handlowy w mieście prosperują wcale nieźle, albo w każdym razie możliwie.

Na zły stan handlu aptecznego składają się b. różnorodne przyczyny, przede wszystkim mnogość wspomnianych firm (przeszło 200 składów aptecznych i aptel.), która odpowiada przedwojennym warunkom Wilna, położonego przy bardzo ożywionym wtedy trakcie handlowym i mającego wówczas znacznie szersze rynki zbytu, obecnie oddzielone granicami. Dziś, tymczasem, vegetujemy, zwłaszcza (mówię tu o handlu aptecznym) przy

uderzającej u starszego pokolenia nieumiejętności przystosowania się do nowych warunków, i wyzyskaniu nowych koniunktur. Sytuację tę zresztą uważam za przejściową. Wilno bowiem, jako placówka handlowa, ma przed sobą piękną przyszłość.

Jeśli chodzi o handel detaliczny to ten brak przystosowania się do nowych warunków szczególnie tu razi. Odczuwa się konieczność jakiejś „europeizacji” chociażby w sensie utrzymywania większej czystości w sklepach brak której niejednokrotnie koliduje z przepisami władz, a nawet na wystawach, gdzie próbki towarów leżą latami zakurzone, brudne, spłowiałe, pokryte plamami wskutek wilgoci. Miejscowi kupcy mają b. platoniczny, albo i zgoła żadnego nie mają kontaktu z tem, co się dzieje na ogólnym rynku, po za Wilnem. Trudno się dopytać (za wyjątkiem kilku większych składów) o jakiegoś nowości w tej dziedzinie. Poza tem obsługa niedbała i często b. nieporządna.

Szczególnie dokużył kupcom brak kredytu, względnie jego znaczna drożyzna, oraz spadek waluty w poprzednich latach. Zdarzało się, że przynaglony potrzebą kupiec płacił w b. krótkich terminach 10 i więcej procentów miesięcznie (od sum w dolarach). Wybitna zmiana na lepsze datuje się dopiero od ostatnich miesięcy w r. b.

Obecnie daje się zauważyć pewne ożywienie.

Sprostowanie. Do tytułu artykułu zamieszczonego w dziale „Zycie gospodarcze” w Nr. 209 naszego pisma wkraść się błąd, mianowicie, zamiast „Parę uwag o sytuacji w przemyśle chemiczno-kosmetycznym” winno być „Parę uwag o sytuacji w przemyśle chemiczno-kosmetycznym”.



Pobył marszałka Piłsudskiego w Postawach.

Postawy we wrześniu.

W związku z odbywającym się manewrami w dywizji piechoty legjonowej w okolicach Postaw przybył w dniu 3 września do Postaw Marszałek Piłsudski.

Mimo, iż wiadomość o przyjeździe Marszałka dotarła do ludności zaledwie w dniu 2 września wieczorem to jednak rozszalała się błyskawicznie w okolicy i ludność samorzutnie przygotowała przybywającemu owacyjne przyjęcie, tembardziej, iż ludność Postaw znaną jest dobrze osobą Marszałka jeszcze z czasów jego walki konspiracyjnej z caratem. Tu bowiem przez dłuższy czas ukrywał się zwycięski bohater wojny o niepodległość, stąd przy pomocy aptekarza Parniewskiego, szwagra obecnego dziś aptekarza Kęstowicza umknął osaczającym go żandarmom. Na powitanie więc Marszałka w ciągu nocy wybudowano bramę tryumfalną a już o godz. 8 rano cała ludność Postaw zebrała się przy niej w oczekiwaniu na jego przybycie.

W powitaniu wzięły udział delegacje powiatu, gminy miasteczka, parafii, rzemieślników oddział Sokoła, oddział Strzelca i Straży Pożarnej.

Imieniem ludności przy bramie powitał uroczysto Marszałka kierownik Biura Wydziału Powiatowego Krasicki poczem z p. Obrocką prosił Marszałka o przyjęcie godności ojca chrzestnego sztabu Sokoła Postawskiego, którego poświęcenie naznaczone na 5 września. Marszałek przyjął delegację i nadto zgodził się być honorowym ojcem chrzestnym sztabu Sokoła, gdyż obowiązki i praca nie pozwoliły mu zabawić w Postawach do 5 września. Po przyjęciu delegacji wśród okrzyków niech żyje odejchła Marszałek na plac ćwiczeń.

Wieczorem po powrocie Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji starostę p. Obrockiego w czasie której z zainteresowaniem wypytwał się o wszelkich przejawach i bolączkach życia kresowego nowego powiatu, i nocnym pociągiem wyjechał tegoż dnia z Postaw.

Uroczystości Sokole.

Początek września roku bieżącego na dłuższy czas pozostanie w pamięci ludności postawskiej. W jednym tygodniu przeżyły Postawy pierwsze w tych okolicach manewry armji Polskiej, przyjmowały Marszałka Piłsudskiego oraz witały Sokół Ziemi Wileńskiej przyby-

wających w dniu 5 września na uroczystość poświęcenia sztandaru Sokoła Postawskiego.

Przez szereg dni ulicami Postaw przeciągały dziesiątki oddziałów dywizji legjonowej, rozbrzmiewała okolica żywymi pieśniami żołnierskimi wesołymi a frywolnymi.

Dobry wygląd żołnierza, zdrowe, opalone twarze, dobrze przedstawiający się materiał wojenny oraz porządek wśród oddziałów tudzież sprawność i brak nadużyć ze strony tychże wywarły na ludności ogromnie dodatnie wrażenie.

Wreszcie to spotęgowane przyjazdem Marszałka Piłsudskiego stworzyło grunt pod żywcie przyjęcie w dniu 5 września oddziałów Sokoła Wileńskiego i delegacji z Oszmiany i Lidy.

Oddział Wileński przybył do Postaw wraz z prezesem Okręgu Sokoła Ziemi Wileńskiej p. Staszewskim oraz orkiestrą własną.

Przybywających gości powitał na stacji kolejowej oddział Postawski.

O godzinie 11 odbył się tam akt uroczystego poświęcenia sztandaru Sokoła, którego dokonał przed kościołem i przed uroczystą mszą ks. probosz Narkowski. Honorowe ojcostwo chrzestne sztabu zgodził się objąć Marszałek Piłsudski w czasie swego pobytu w Postawach w dniu 3 września. Ojcem chrzestnym był zaś dr. Okulicz a matką p. Kazimierzowa Obrocka. Po nabożeństwie odbył się skromny wspólny obiad sokoli w kasynie urzędniczym w czasie którego przemawiali p. Obrocki, Starosta Postawski p. Staszewski, prezes dyrekcji kolei Wileńskiej p. Krasicki.

Zaraz po obiedzie oddziały Sokoła wyruszyły do parku sokolego, gdzie przy dźwiękach orkiestry sokolej odbyły się popisy gimnastyczne Sokoła Wileńskiego.

Ogromne zdziwienie na widzach zrobiły popisy oddziału żeńskiego a mianowicie gimnastyka wykonana w takt krakowiaków, mazurków i walca.

Zmierzch już zapadł gdy oddziały Sokoła powróciły do kasyna urzędniczego, w którym odbył się koncert przy współudziale p. Obrockiej p. Olszewskiego tudzież p. Gotmana i Suchorzewskiego.

Produkcje p. Obrockiej wykonane przy kompanjamentie p. D-rowej Kurkowskiej, śpiew p. Olszewskiego przy kompanjamentie p. Rogowej zostały nagrodzone kwiatami i hucznymi oklaskami. Po pożegnaniu odjeżdżających gości odbyła się w sali kasyna ochocza tańeczna zabawa.

Postawianin.

Francja rozbiera się.

PARYŻ, (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów prezydent Dumergue podpisał dekret w sprawie zniesienia 106 podprefektur i 70 sekretariatów generalnych.

Na wniosek Painlevoego rada ministrów postanowiła zmniejszyć stan liczebny armji o 3.900 oficerów, zmniejszyć nieważnie stan oddziałów konnych oraz ilość koni o 19.000, wyprzedać i odstąpić 175 budynków koszarowych, liczne tereny wojskowe, połączyć szereg oddziałów sanitarnych oraz poszczególne oddziały zakupów dla wojska i marynarki, poczem na wniosek ministra Leygs przyjęto również postanowienie dotyczące redukcji personelu marynarki oraz zmniejszające szereg urzędów w portach: Rochefort i Lorian.

Rada prawnicza.

Rząd ustalił, zgodnie z wnioskiem p. Ministra Sprawiedliwości, w myśl art. 3 rozporządzenia Prez. Rzpłitej z dnia 12 go sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 466) i przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu i mianowania grono radców zwyczajnych Rady Prawniczej, w które wchodzi p. p.:

Michał Bobryński, b. i honor. profesor Uniwersytetu w Krakowie, Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratury Jeneralnej, Franciszek Bujak, profesor Uniwersytetu we Lwowie, Tadeusz Brzeski, profesor Uniwersytetu w Poznaniu, Stanisław Car, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Władysław Leopold Jaworski, profesor Uniwersytetu w Krakowie, Zygmunt Jundziłł, profesor Uniwersytetu w Wilnie, Wacław Kinel, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Henryk Konic, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Jan Kopczyński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Adam

Krzyżanowski, profesor Uniwersytetu w Krakowie, Karol Lutostański, profesor Uniwersytetu w Warszawie, Wiktor Mańkowski, em. prezes Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, Bolesław Markowski, podsekretarz stanu w Ministerjum Skarbu, Aleksander Mogilnicki, prezes Sądu Najwyższego, Jan Morawski, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Zygmunt Nagórski, adwokat w Warszawie, Bolesław Pohorecki, prezes Sądu Najwyższego, Emil Stanisław Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego, Walery Roman, notariusz w Warszawie, Stanisław Sliwiński, sędzia Sądu Najwyższego, Eugeniusz Starczewski, prezes Towarzystwa Ziemi Wschodnich, Stanisław Starzyński, profesor Uniwersytetu we Lwowie, Bronisław Stelmachowski, profesor Uniwersytetu w Warszawie, Stanisław Wróblewski, profesor Uniwersytetu w Krakowie, Fryderyk Zoll, profesor Uniwersytetu w Krakowie.

Mianowania te będą ogłoszone w najbliższych dniach.

Przyczyny niedomagań Kasy Chorych.

Humor ludności oddawna zmienił nazwę „Kasy Chorych” na „Chorą kasę”. — W tem mianie jest dużo racji. — W ten sposób ogół wypowiada swoje przekonanie o tem, że instytucja funkcjonuje źle. Należy jednak pójść dalej i ustalić przyczyny jej niedomagań.

Dwa zespoły czynników wpływają na małą wydajność pracy Kasy Chorych w sensie zdrowotnym. Do pierwszego należy obecny stan gospodarczy kraju, który odbija się na egzystencji wszystkich instytucji, a więc i Kasy Chorych, do drugiego odnieść należy stosunki wewnętrzne w łonie organów kierowniczych. — Zarządu i Rady.

Działanie pierwszego znajduje się poza Kasą Chorych i ma znaczenie ogólne, hamujące jednak w stopniu bardzo znacznym rozwój tej instytucji. — Uświadomić sobie należy, że istnieje ścisły związek między stanem gospodarczym, a więc możliwością zarobkowania szerokich mas, i nasileniem chorobowości. Przewlekły kryzys gospodarczy zmaga stosunek chorobowości wśród ubezpieczonych. Stan ten trwający od dłuższego czasu obciąża Kasę Chorych świadczeniami, tak, że ani jej fundusze, ani cały aparat administracyjno-liczniczy podobał wzmocnionym zapotrzebowaniom nie jest w możności. — W Kasie Chorych, jako instytucji ubezpieczeniowej od choroby, a więc opartej na rachunku prawdopodobieństwa, niezbędnych w tym względzie obliczeń przeprowadzić nie można, a to z tego powodu, że w całym Państwie nie mamy ścisłych danych co do chorobowości. — Przykładem może posłużyć gruźlica.

Inne stowarzyszenia ubezpieczeniowe, n. p. od ognia, nieszczęśliwych wypadków i t. p. upadają o ile zmuszone są dawać więcej świadczeń ponad przewidzianą normę. W Kasie Chorych liczbę świadczeń przewidzieć trudno z tego względu, że chorobowość u nas wskutek całego szeregu przyczyn ma charakter stałej klęski. Jednym słowem wskutek opłakanych warunków socjalnych i higienicznych mamy za dużo chorych, tem się

tłumaczy łok w poczekalniach i niezadowolenie ubezpieczonych.

Druga przyczyna niedomagań Kasy Chorych tkwi w jej łonie, a ściślej głowie, którą w tej instytucji reprezentują Rada i Zarząd. — Ustawa o Kasach Chorych daje szerokie uprawnienia, zapewnia dochody i aparat administracyjny. Są więc pieniądze, egzekutywa, poparcie Rządu — trzeba tylko umieć gospodarzyć. — Do tej najważniejszej czynności organa kierownicze Kasy Chorych nie są należycie przygotowane i wyposażone. — Zarząd i Rada ulegają bardzo rozpowszechnionemu w naszym życiu społecznym nałogowi politykowania, który, szczególnie w takiej instytucji, jak Kasa Chorych powoduje jej niedowład i wręcz przynosi szkodę.

Kasa Chorych, jako instytucja społeczna z ducha i tendencji Ustawy powołania do opieki nad zdrowiem ubezpieczonych, winna mieć tylko ten jedyny cel na oku. Nonsensem jest szukanie wpływów politycznych tam, gdzie wyłącznie powinno się rozchodzić o zdrowie obywateli, jednak wartościowe i cenne dla wszystkich odłamów politycznych i narodowości wchodzących w skład Państwa.

Kasa Chorych może i powinna zajmować się nie tylko sprawami lecznictwa, ale i zapobiegania chorobom, co jest tańsze, skuteczniejsze i niezmiernie doniosłe ze stanowiska społecznego i państwowego.

Oto dwie główne przyczyny złego funkcjonowania Kasy Chorych i jednocześnie powody niezadowolenia z tej instytucji wśród szerokiej mas ubezpieczonych.

Usunięcie pierwszych znajduje się poza granicą możliwości samej Kasy Chorych i dlatego też obciążenie rachunku jej w tym względzie nie jest ani słuszne, ani sprawiedliwe. — Przeprowadzenie sanacji w łonie samej instytucji może być uskutecznione drogą wyborów. — Należy raz wreszcie zerwać ze szkodliwym zwyczajem reprezentacji politycznej w Kasie Chorych i obesać Rady i Zarządy ludźmi, którzy by oceniali właściwie wartość zdrowia publicznego i ku jego podniesieniu umieli celowo i uczciwie pracować.

Dr. Brokowski.

10. IX. 26. Wilno.

KRONIKA.

Niedziela 12 września

Dziś: Gwidona W. Jutro: Eugenij P.

Wschód słońca:—g. 4 m. 46 Zachód „ g. 5 m. 49

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia”) Dziś i jutro, przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru, graną będzie wywołująca na widowni burzę wesołości najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego „Kobieta wino i dancing”.

— **Wtorkowa premiera.** We wtorek Teatr Polski występuje z premierą, doskonałą krotkowił Trystana Bernarda i Alfreda Arotha a pod tytułem „Figle polityczne” (Deux canards”) Autorzy w niezmiernie zabawnej formie przedstawiają statobstę ludzi, nie mających żadnych na to kwalifikacji, w dążeniu do zaszczytów. Doskonale narysowane sylwetki działaczy politycznych na prowincji, wzbudzają szczerą wesołość. Rolę główną kobiecą powierzono p. Piętarzowskiej, zaszczytnie znanej Wilnu, zarówno z występów w Teatrze Polskim, jak i w „Reducie”, oraz p. Pillatti; obsadę męską stanowią pp. Purzycki, Malinowski, Wołkiewicz, Piwiński, Detkowski, m. Opolski i inni. Wyreżyserował sztukę W. Malinowski.

— **Dziesiąta popołudniówka.** Dziś po cenach znizowanych graną będzie raz jeszcze świątyni „Spadkobierca” — Grzymały-Siedleckiego. Początek o godz. 4-ej pp.

ADMINISTRACYJNE.

— **Obywatelstwo Polskie.** W związku z okólnikiem Min. Spr. Wewnętrznych w sprawie nadania obywatelstwa polskiego, rozesłanym p. p. wojewodom 28 sierpnia rb. dowiadujemy się, że w niektórych miasteczkach woj. Wileńskiego, utworzone już zostały komisje obywatelskie pod przewodnictwem członków samorządów, które mają za zadanie potwierdzenie praw poszczególnych mieszkańców do obywatelstwa polskiego. Listy osób takich przedstawione przez wymienione komisje będą jeszcze kontrolowane przez starostów lub mężów zaufania.

Wymieniony okólnik przyczynił się znakomicie do usunięcia utrudnień pracy w uzyskiwaniu obywatelstwa, które dotąd trwało latami i zależnie było od interpretacji ustawy przez poszczególnych przedstawicieli administracji. (x)

— **Wstrzymanie wysiedlenia.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, zmieniające poprzednie rozporządzenia w sprawie wysiedlenia z Polski zagranicę osób zamieszkałych w Polsce, co do których nie została wyjaśniona w sensie pozytywnym ich przynależność państwu do Polski.

Według ostatniego rozporządzenia osoby te mogą pozostać na terytorjum polskiem do 1—1 1927 wyłącznie.

Dotyczy to przedewszystkiem ogromnej masy obywateli rosyjskich którzy wyemigrowali z Rosji i zamieszkuwają obecnie na terenie województw wschodnich. (z)

— **Utworzenie nowych gmin starobródzowców na Wileńszczyźnie.** Wojewoda Wileński wyraził zgodę na utworzenie następujących gmin starobródzowców; w Świącicach, w Abielorogach, w Jurgieliszkach, w Apidamach, w Łukaszwowie, w Kuklanach, w Dukstach, w Michałowie I. Jednocześnie p. Wojewoda zatwierdził w każdej z tych gmin duchownych.

Wszystkie wspomniane gminy znajdują się na terenie powiatu Świąciańskiego. (z)

— **W sprawie ocechowania narzędzi mierniczych.** Z dniem 31 grudnia r.b. wygasa prawomocność cechu wag zalegalizowanych w roku 1924. Do wymienionego czasu zainteresowane osoby winne są zgłosić się do urzędu miar i wag celem powtórzenia legalizacji.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

— **Poranek Muzyczny.** Dn. 12 b. m. o godz. 12-iej w Ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się Poranek Muzyczny orkiestr wojskowych 5 p. p. Leg. i 6 p. p. Leg.

— **Koncesje teatralne na sezon teatralny 1926/27 r.** Wojewoda Wileński udzielił koncesyj na sezon teatralny 1926—1927 rok następującym osobom: Zespołowi Reduty na prowadzenie teatru komedjowego, dramatycznego i objazdowego; M. Downun owi i M. Kochanowskiemu na prowadzenie teatru śpiewnego (operetki) i Nachimowi Lopowskiemu na prowadzenie żydowskiego teatru dramatyczno-komedjowego i śpiewnego pod nazwą „Ludowy Teatr Żydowski”; oraz M. Karpowiczowi na prowadzenie żydowskiego teatru śpiewnego i dramatycznego. (z)

— **Konserwatorium Muzyczne** z prawami rozpoczęło przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny do klasy instrumentów solowych i orkiestrowych oraz śpiewu solowego i przedmiotów teoretycznych. W roku bieżącym czynne będą nowo utworzone klasy: organowa prof. Kalinowskiego i operowa prof. Lu-

KRONIKA KRAJOWA.

Budowa drugiej wielkiej fabryki zw. azot w Polsce.

Dnia 9 b. m. odbyła się konferencja pp. ministrów skarbu Cz. Klarnera, oraz przemysłu i handlu E. Kwiatkowskiego w sprawie definitywnego ustalenia programu, dotyczącego umożliwienia stopniowej intensyfikacji rolnictwa w Polsce.

W wyniku narady ustalono, iż koniecznym jest przedewszystkiem zapewnienie rolnictwu nawozów sztucznych w dostatecznej ilości po cenach możliwie najniższych. Stwierdzono też, że postęp w rozwoju produkcji krajowych związków potasowych jest zadawalający.

W zakresie rozwoju produkcji tanich związków fosforowych postanowiono poddać szczegółowemu zbadaniu przez fachową komisję możliwości wyzyskania złóż fosforowych, występujących w poważniejszych ilościach w kilku miejscach w państwie. Gdyby badania te nie dały pozytywnych rezultatów to podjęte zostaną na szeroką skalę doświadczenia co do bezpośredniego zastosowania w rolnictwie b. tanich, specjalnych fosforytów algieryjskich, ewentualnie po przerobce w zakładach chorzowskich na nawóz mieszany fosforowo-azotowy. Najgorzej przedstawia się problem azotowy, gdyż mimo ogromnego rozwoju fabryk chorzowskich w latach 1924—1926, istnieje konieczność sprowadzania większych ilości związków azotowych z zagranicy. Od tej produkcji uzależniony też jest w najwyższym stopniu rozwój intensyfikacji uprawy. To też postanowiono przystąpić niezwłocznie do opracowania szczegółowych planów budowy drugiej, wielkiej fabryki związków azotowych w centralnej Polsce. W r. b. musi być zakupiony odpowiedni teren oraz muszą być wypracowane szczegółowe plany budowy. Ministerjum przemysłu i handlu wstawi do budżetu na rok 1927 poważniejszą kwotę na budowę tej fabryki.

Postanowiono też w pracach przygotowawczych oprzeć się na istniejącej organizacji państwowych zakładów w Chorzowie, które opracują plany budowy, dostarczą część urządzeń dla fabryk chemicznych oraz wyposażą nową wytwórnię w personel fachowy.

Konferencja kolejowa polsko-łotewska.

Obecnie obraduje w Warszawie komisja kolejowa polsko-łotewska. Omówiono już cały szereg spraw, związanych z bezpośrednią komunikacją towarową między Polską a Łotwą. Na podstawie przepisów „Międzynarodowego Związku Wagonowego” koleje łotewskie biorą na siebie odpowiedzialność za ca-

łość wagonów polskich, idących przez Litwę do Łotwy. Dotyczy to również wagonów obcych, idących przez Polskę i Litwę do Łotwy tranzytem. Sprawę rozrachunku z kolejami litewskimi biorą na siebie koleje łotewskie. Piłną sprawę zorganizowania bezpośredniej komunikacji bez przeladunku między Polską a Łotwą przygotować ma zarząd kolei polskich.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

W dniach od 31 sierpnia do 5 września r. b. odbyła się w Warszawie konferencja kolejowa polsko-sowiecka, w której uczestniczył ze strony Sowieców p. inż. Kronick jako przedstawiciel sowieckich kolei.

Na konferencji tej omawiano sprawy, związane z ulepszeniem komunikacji kolejowej między Polską a Sowiecami.

Postanowiono zaprowadzić od dnia 1 października r. b. codzienną komunikację pociągami pośpiesznym z Warszawy przez Stolpcę do Moskwy.

Równocześnie nastąpi znaczne skrócenie czasu podróży.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 11-IX r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	8,97	8,98
Funt sterlingi	43,80	43,91
Franki franc.	25,80	25,86
„ szwajc.	174,26	174,70
Korony czeskie	26,72	26,78
Liry włoskie	32,25	32,43

Z całej Polski.

Zakończenie Kongresu F. I. D. A. C.

KRAKOW, (Pat.). Dziś o g. 11 przed południem członkowie F.I.D. A. C. podejmowani byli w Starym Teatrze śniadaniem wydanem na ich cześć przez polską delegację. Po południu goście udali się samochodami do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Jutro rano uczestnicy kongresu udadzą się samochodami do Zakopanego, skąd wrócą późno wieczorem. Z Krakowa następnego dnia delegacje wyjadą do swych krajów.

Z Rosji Sowieckiej.

Układ gwarancyjny sowiecko-japoński.

MOSKWA, (Pat.) Wczoraj ogłoszono tu, iż poseł sowiecki w Tokio zaproponował posłowi japońskiemu zawarcie układu gwarancyjnego rosyjsko-japońskiego. Rząd japoński miał podobno przyjąć tę propozycję i układ zostanie podobno zawarty w najbliższym czasie.

